

Islam w Europie

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

*Czy nie lepiej być zniewolilił
pojedyncze istnienie swoją łagodnością,
miast wyzwolić tysiące niewolników?*

Omar KHAYYAM

Problem muzułmanów żyjących w Europie narasta wraz z imigracją ludności pochodzenia arabskiego, afrykańskiego, wywodzącą się z Bliskiego czy Środkowego Wschodu, z Azji Centralnej, Indii, Pakistanu, Indonezji. I od tej problematyki nie uciekniemy, gdyż globalizacja stawia przed ludzkością, a przed Europejczykami przede wszystkim, nowe wyzwania i dylematy. Musimy nauczyć się żyć obok siebie, tolerować, współpracować. Aby tak się stało należy się wpieryw poznać i wyzbyć wzajemnych uprzedzeń, wrogości, nieporozumień powstałych na tle skomplikowanej i tragicznej często historii. W Polsce ten problem nie jest może jeszcze tak nabrzmiały jak we Francji, Niemczech, Beneluksie, Wielkiej Brytanii czy Italii, ale prędzej czy później nas też dotknie. A polskie społeczeństwo w podstawowej masie ma kłopot z „Innym” człowiekiem. Warto więc przygotowywać Polaków na zjawisko, które wraz z postępującą integracją europejską i globalizacją dotknie kraj nad Wisłą i Odra.

Aktualnie w Europie żyje ok. 40 mln. Muzułmanów (bez Rosji gdzie wg szacunków mieszka 14,5 – 15,0 mln. autochtonicznych wyznawców islamu, a ok., 5,5 mln. mahometan przebywa na jej terytorium jako element napływowy – emigranci ekonomiczni). Z tych 40 mln. ok. 15 to obywatele krajów Europy, reszta to emigranci. Ale i tak z tych 15 mln. autochtonów wyodrębnić można przynajmniej trzy podstawowe grupy: pierwsza - to autentyczni, żyjący w Europie od pokoleń muzułmanie, druga – to potomkowie „kolorowych” emigrantów z krajów nieeuropejskich, trzecia – rdzeni Europejczycy, którzy przyjęli wiarę Proroka Mahometa w ostatnim czasie.

Do pierwszej grupy zaliczyć wypada bałkańskich Bośniaków i mieszkańców serbskiego Sandżaku, sturczonych obywateli Bułgarii, Albańczyków, Kosowarów, obywateli Tatarstanu i Baszkorstanu czy Tatarów Krymskich. Tu także mieszczą się śladowe w polskim żywiole enklawy tzw. polskich Tatarów żyjących na Podlasiu (tam też posiadają swe centra religijne – np. Kruszyniany) bądź Białorusi. Ale z kolei Bośniacy jako muzułmanie i rdzenny naród europejski stanowią etniczno-kulturowy fenomen. Zislamizowani w czasie panowania Turków zachowali jednak odrębność wobec swych „braci w wierze”. Ich poczucie narodowej tożsamości wyraźnie wzrosło w czasie wojen w byłej Jugosławii.

Podobnie ma się rzecz z Albańczykami (zamieszkującymi Albanie, Grecję czy Macedonię) choć w ich przypadku poczucie odrębności towarzyszy im od dziesięcioleci. Co do Kosowarów to aktualnie przemożna chęć separacji od Serbów (wcześniej od Jugosławii) narodziła się dopiero pod koniec XX wieku [1].

Takich klanowo-plemiennych tendencji oraz idei izolacjonizmu nie spotyka się dotąd wśród bułgarskich muzułmanów. Stanowią oni aktualnie ok. 9 % społeczeństwa bułgarskiego [2] i grupują się głównie w okręgach Kyrdżalic i Deliorman. Dzieli się ich na trzy grupy: Pomacy (sturczeni Bułgarzy), zislamizowani Cyganie oraz potomkowie Turków przybyłych na teren Bałkanów w czasie panowania osmańskiego.

Kolejnymi autochtonami muzułmańskimi w Europie są obywatele Federacji Rosyjskiej. Głównie chodzi tu o Tatarów i Baszkirów, ale także reprezentantów narodów zamieszkujących przedpole i obszar Kaukazu (Azerowie, Czeczeńcy, ludy Dagestanu, Ingusze itd.). Islamski „renesans”, który rozpoczął się w późnych latach 80-tych nie zdołał jednak zjednoczyć rosyjskich muzułmanów. W wyniku tego procesu aktualnie Moskwa stała się najliczniejszym pod względem liczby ludności muzułmańskiej miastem Europy [3], a w Kazaniu (nad Wołgą) otwarto w 2005 roku największy meczet na Starym Kontynencie [4].

Drugą grupę stanowią potomkowie emigrantów z krajów III Świata - dot. to przede wszystkim „kolorowych” obywateli Europy, którzy w epoce postkolonialnej pojawili się w swoich byłych metropoliach (z różnych zresztą przyczyn) – gdzie islam był religią dominującą. Obecne pokolenie wyznawców religii Mahometa jest drugim, a nawet trzecim urodzonym na Starym Kontynencie. Są to – w zależności od historii kolonializmu europejskiego – Pakistańczycy, Bengalczycy, Indonezyjczycy, Irańczycy, mieszkańcy Bliskiego Wschodu, obywatele republik środkowoazjatyckich i Afganistanu, Turcy, Egipcjanie, ludzie z Maghrebu,

Libii czy państw rejonu Sahelu. Wyznają oni różne wersje islamu, w zależności od tej jaka dominuje w krajach ich przodków.

Wreszcie ostatnią, trzecią grupą wyznawców islamu są „biali”, rdzeni autochtoni — Włosi, Francuzi, Niemcy, Szwedzi, Anglicy czy nawet Polacy, którzy w wyniku konwersji przyjęli zasady religii Mahometa. Jest tych osób sporo i liczba ich wzrasta, gdyż islam to najbardziej dynamiczna religia na świecie. Działają tu różnorodne i wielopłaszczyznowe czynniki, kwalifikujące islam jako wyznanie atrakcyjne dla rdzennych Europejczyków. W Italii mieszka np. ok. 30-tys. rdzennych Włochów, którzy ostatnio przyjęli islam. Podobnie ma się rzecz w innych krajach Unii Europejskiej — zwłaszcza w krajach „starej” unii.

Jest to jedna ze sfer problemu muzułmańskiej Europy lub islamu w Europie — tak stawia ten dylemat amerykański znawca zagadnienia D.E. Streusand, wykładowca szeregu renomowanych uczelni zza oceanu. Drugą na którą warto zwrócić uwagę to ponad 1300 letnia tradycja kontaktów i obustronnego wpływu islamu i chrześcijaństwa. Rozpoczynają je podboje Arabów na Bliskim Wschodzie (np. w 638 r. kalif Omar wkracza do Jerozolimy), kontynuowane przez pochód islamu przez płn. Afrykę, Międzyrzecze, Persję, Azję Mniejszą, Iberię, Sycylię czy później *reconquistę*, wyprawy krzyżowe i okres ekspansji Europejczyków nazywany epoką kolonialną. I to stąd większość wyznawców chrześcijaństwa, ale także islamu, postrzega owe kontakty na zasadzie konfrontacji, walki, antynomii i wzajemnej wrogości.

Przykładem harmonijnego współżycia wyznawców obu religii była wczesnośredniowieczna Hiszpania. Do chwili podboju Iberii przez Tarika w złożonym społeczeństwie tamtejszego regionu (potomkowie autochtonicznej ludności silnie romanizowani i plemion germańskich — Wizygotów, Swebów, Wandalów Alanów - które podbiły te tereny w wyniku wędrówek ludów — Żydzi, Fenicjanie itd.) rządziła garstka arystokracji postwizygockiej. Przyjęli oni w pierw ariańską wersję chrześcijaństwa, by w VI w n.e. dokonać konwersji na ryt rzymski. Doszło do pierwszych prześladowań na tle religijnym.

Inwazję Arabów od 711 r. n.e. społeczeństwo przyjęło więc z ulgą. Nikt nie chciał bronić skorumpowanej, słabej i religijnie ortodoksyjnej warstwy rządzącej. Odeszła ona szybko w niebyt, a na jej gruzach powstał z czasem emirat (potomek damasceńskich Omajjadów Abd ar Rahman I zbiegł do Hiszpanii zakładając tam w 750 r. n.e. gałąź tej znanej dynastii), później kalifat w Kordobie (w 929 r. n.e.). Arabowie w odróżnieniu od wizygockich władców starali się zawsze znaleźć wspólny język ze wszystkimi mieszkańcami Iberii, traktować ich ze stosowną tolerancją, szanując odrębność etniczną, religijną i kulturowo-językową.

Każda wspólnota religijna zachowywała swą własną organizację, władze sądownicze i miała swego przedstawiciela w arabskich władzach zwierzchnich. Dzięki takiej polityce i tolerancyjnemu nastawieniu muzułmańskich władców w Hiszpanii od VIII wieku wykształcało się bardzo ciekawe społeczeństwo w którym współżyli zgodnie wyznawcy różnych światopoglądów i religii (muzułmanie, chrześcijanie obu rytów: rzymskiego i zanikającego — ariańskiego, tzw. muladies czyli konwertyci z chrześcijaństwa na islam, tzw. Mozarabowie czyli chrześcijanie którzy zachowali swą wiarę ale w rycie arabskim, Żydzi). Np. muzułmanie którzy przybyli na płw. Iberyjski nie posiadali żon. Mogli bez przeszkód wchodzić w związki małżeńskie zarówno z potomkiniami Germanów, chrześcijankami, żydówkami itd. Islamscy zdobywcy Hiszpanii to byli nie tylko Arabowie — ich była nieliczna garstka, ale Maurowie z Afryki północnej, Egipcjanie, Syryjczycy czy mieszkańcy afrykańskiego interioru. Żadnych obostrzeń rasowo-religijno-swiatopoglądowo-kulturowych nie stosowano. Powodem tego niesamowitego zjawiska, jakim było pokojowe współżycie w jednym państwie (i to w owym czasie — koniec I tysiąclecia n.e.) tych wspólnot wyznaniowych jest ścisła relacja w jakiej znajdują się chrześcijaństwo, judaizm i islam. Są to bowiem tzw. „religie abrahamowe” powstałe w tym samym geograficznie rejonie świata, w bardzo podobnych warunkach społeczno-kulturowych oraz będące wyrazem określonych zapotrzebowań na transcendencję cywilizacyjnie zdefiniowanych podobnie plemion.

Arabowie nie tylko dbali o swe otoczenie, o pejzaże, drogi i gleby, dzięki nowym systemom nawadniania jakie wprowadzili, ale zainicjowali uprawę i stosowanie w kuchni nowych roślin, warzyw i owoców. Sprawili, że powstało wiele nowych zawodów i profesji, wzrosło zapotrzebowanie na wyroby wytwarzane przez specjalistów-rzemieślników jak snycerstwo (słynna broń toledańska), tkactwo jedwabiu, glazurnictwo [5]. Wznoszono meczety i inne budowle o klasycznie wysublimowanych formach i architekturze przypominającej najwspanialsze budowle rodem z Orientu. Rozwijała się medycyna (to tu wynaleziono okulary jako sposób na korekcję wad wzroku i odkryto sposób rozprzestrzeniania się gruźlicy jako choroby zakaźnej — w Europie sądzono wówczas, iż jest to kara za grzechy —

dokonywano operacji chirurgicznych na żywych organizmach ludzkich i przeprowadzano sekcje zwłok dla potrzeb anatomii), matematyka (mozarabskim uczonym zawdzięczamy pojęcia algorytmu i algebry, sprowadzenie z Indii i twórcze rozwinięcie znaczenia zera oraz system cyfr arabskich) i filozofia (to tu dojdzie się do wniosku, że materia jest wieczna i z niej dopiero Bóg stworzył świat oraz, iż Najwyższy Byt nie może ingerować w sprawy doczesnego świata, gdyż przeczy to zasadzie mówiącej o deterministycznym porządku wszechrzeczy powstałym w pierw w zamyśle Stwórcy) [6].

Awerroes (ibn Ruszd), twórca tych nauk, został przez muzułmańskich konserwatystów ostatecznie wygnany z Andaluzji. Zbyt śmiało tezy głosił, ale wiek XII to już „tężenie” intelektu i spojrzenia na rzeczywistość - dwa światy, chrześcijański i muzułmański, walczą już na śmierć i życie zarówno w Hiszpanii jak i na Bliskim Wschodzie. Idea krucjaty zatruwa na wieki umysły obu wspólnot.

Stolica kalifatu — Kordoba — liczyła w kulminacyjnym punkcie rozwoju muzułmańskiej Iberii ok. 1 mln. mieszkańców, miała brukowane i oświetlone ulice, 300 łaźni miejskich, kanalizację, wodociągi etc. Maurowie przywiązywali bowiem wiele uwagi do osobistej higieny, strojów czy zdrowia (np. przebierali się kilka razy dziennie ze względu na porę dnia czy okoliczności). Porównanie w tej materii z resztą ówczesnej Europy jest niemożliwe. Jedynie Konstantynopol, stolica Bizancjum, mógł konkurować z Kordobą w tych parametrach.

W 970 r powstaje w Kordobie biblioteka miejska licząca ponad 440 tys. woluminów (czyli więcej niż w całej ówczesnej Francji). Chrześcijanie zdobywając w XIII wieku Kordobę [7], Sewillę (wcześniej Toledo) znajdowali w bibliotekach ogromne księgozbiory (spisane po arabsku), które później tłumaczono na łacinę, by udostępnić je całej Europie. Arabowie ocalili od zniszczenia m.in. prace Platona, Arystotelesa, Euklidesa czy Klaudiusza Ptolemeusza. Ich arabskie przekłady stanowiły dla Europejczyków spore zaskoczenie, gdyż większość tych prac uważano za zaginione (większość spoczywała w archiwach na Bliskim Wschodzie). Obok myślicieli i intelektualistów antycznych Europa zapoznawała się z dorobkiem najwybitniejszych muzułmańskich umysłów takich jak wspomniany już Awerroes (ibn Ruszd), Avicenna (ibn Sina), Avempace (ibn Badždza), Abubacer (ibn Tufail), ibn Hazm czy ibn Chwarizmi.

Na zakończenie trzeba dodać, że zasługą Arabów są w europejskich ogrodach i warzywnikach ryż, kabaczki, morele, brzoskwinie, karczochy czy szafran, a w użyciu powszechnym bawełna, trzcina cukrowa i konopie. Maurowie nauczyli nas rymowanej poezji, rytmicznej muzyki, stosowania zastaw stołowych, różnorodności dań, deserów, kultury i etykiety przy stole, zmiany ubrań w zależności od pory dnia i roku.

To na bazie kontaktów z andaluzyjskimi Maurami i bliskości położenia rozkwitnąć mogła w X — XII wieku wysoka kultura południa Francji (Langwedocja), unicestwiona totalnie przez krucjatę przeciwko albigensom (XIV w.).

Poprzez fizyczną obecność w Europie przez prawie 800 lat (711-1492) w formie państwowej, a następnie w formie etnicznej, religijnej wspólnoty prześladowanej przez kastylijskich władców Hiszpanii, islam wniósł bardzo wiele do zachodniej kultury i cywilizacji. Mówienie więc w dogmatyczny sposób jedynie o chrześcijańskich korzeniach Europy jest fałszywe i nieprawdziwe. Samo chrześcijaństwo poprzez dyfuzję myśli, idei czy zwyczajne codzienne obcowanie z „Innym” człowiekiem zyskało niespotykane wiele. To nie krucjata krzyżowa, sianie nienawiści czy fanatyczna wiara w Proroka spowodowały, że Awicenna (980-1037) stał się mistrzem teologii, filozofii i sposobu spojrzenia na świat dla Doktora Kościoła św. Tomasza z Akwinu (1224-1274), którego system panował niepodzielnie w doktrynie Kościoła Rzymskiego przez wieki.

Nowi władcy Iberii, którzy przeprowadzili zwycięską reconquistę, wprowadzili ostre prawa przeciwko innowiercom. Co spotkało Żydów, morysków, mozarabów i marranów w Królestwie Kastylijskim — lepiej nie mówić. Ich los stanowi ostry i niemoralny kontrast ze stosunkami społecznymi panującymi w kalifacie kordobańskich Omajjadów. To my, Europejczycy zaraziliśmy świat islamu duchem krucjaty, nienawiści i prozelityzmem, który zawsze jest nietolerancyjny, okrutny i przeciwny godności człowieka. Wystarczy popatrzeć na postawy Saladyna i elitę iberoarabskich Omajjadów, wobec zachowań zachodnich krzyżowców w Palestynie [8]. Mamelucy czy ostatni władcy muzułmańscy w Hiszpanii nietolerancji, nienawiści do „Innego” i zapiekłości wobec nie swojej kultury uczyli się od krzyżowców. Masakra ludności w Jerozolimie w 1099 roku musiała wydać gorzkie owoce.

Z perspektywy historycznej to ruch krucjatosy w Europie zadał cios harmonijnemu i w miarę ekumenicznemu (w dzisiejszym tego słowa znaczeniu) współżyciu obu religii. Duch Racjonalista.pl

walki, prozelityzmu i wzajemnej nienawiści uniósł się nad obu cywilizacjami i trwa po dziś dzień (wzmocniono go doświadczeniami epoki kolonialnej, która była przedłużeniem średniowiecznych wypraw krzyżowych, ale w innym wymiarze cywilizacyjno-kulturowym). Nie wytrzymuje krytyki teza, że rozprzestrzenienie się islamu w VII i VIII wieku (zwłaszcza w Afryce i Hiszpanii) było li tylko wojenną wyprawą. Była to przede wszystkim kulturowa inwazja i przejaw wybitnie synkretyczny [9] (chrześcijaństwo na tych terenach było religią panującą od niedawna, wyznaniem nie ugruntowanym w świadomości społecznej i również napływowym, w interiorze oddawano jeszcze kultury starym bóstwom itd.).

Myślę, że islam tak samo jak inne wyznania, zwłaszcza judaizm i chrześcijaństwo, wniósł niesłychanie wiele (w sposób bezpośredni i pośredni) do kultury i cywilizacji współczesnej Europy. Nic nie jest bowiem, a zwłaszcza kultura ludzka, podwodną łodzią. Dzisiejsze postrzeganie muzułmanów zamieszkujących Stary Kontynent, wzmagane przez żadne sensacje media, w pryzmacie terrorystycznych zamachów, krwawych obrzędów i niezrozumiałej dla nas kultury (bo nie znamy najczęściej źródeł jej pochodzenia i rodowodu) zamyka obie społeczności „względem siebie”. Trzeba pójść po doświadczenia kalifatu kordobańskiego sprzed tysiąca lat — *nota bene* warto jest spojrzeć retrospektywnie i rozstrzygnąć dylemat jacy my wówczas byliśmy — i zobaczyć ile daje ekumeniczne, otwarte, tolerancyjne i nade wszystko ze zrozumieniem podejście do „Innego” człowieka. W kulturę wkład mają wszyscy, bez względu na wiarę, kolor skóry, wykształcenie czy światopogląd. O tym trzeba pamiętać, a nie hołdować imperializmowi cywilizacyjnemu.

Przypisy:

[1] Należy przypomnieć, iż zaraz po II wojnie światowej jeden z przywódców partyzantki albańskiej K. Xoxe (ściśle współdziałającą z titowskim ruchem oporu w b. Jugosławii) oraz część komunistów albańskich opowiadała się (podobnie jak J. Broz-Tito) za utworzeniem tzw. Wielkiej Jugosławii, której jedną z republik związkowych miałyby być Albania połączona z regionem Kosowo-Metohija).

[2] J. Darski informuje, że w połowie XIX w. ponad 50 % Bułgarów prawdopodobnie wyznawało islam. Od powstania niepodległej Bułgarii wyjechało z tego kraju do 1926 roku ponad 400 tys. muzułmanów (nazywanych wtedy Turkami) - w latach 1978 - 90 była to liczba 210 tys. (proces emigracji wyznawców islamu z Bułgarii trwał przez cały czas trwania państwowości tego kraju) . Obecnie jest to ok. 8-9 % całej populacji.

[3] A. Małaszenko podaje, że w Moskwie mieszka ponad 1mln. muzułmanów. Tu też mieści się siedziba Rady Rosyjskich Muftich i imama Moskiewskiego Meczetu Katedralnego.

[4] Za - Argumenty i Fakty nr 26(1287) z lipca 2005 (www.aif.ru)

[5] To tu w Andaluzji wprowadzono do budownictwa różne formy produkcji i zastosowania płytek ceramicznych (tzw. azulejos).

[6] Jest początek II tysiąclecia n.e. Tylko nieliczni myśliciele europejskiego średniowiecza zainteresowali się tymi tezami - Siger z Brabancji i Jan z Jandun. - zresztą ten kierunek myślowy, awerroizm, został w XIII w. potępiony przez Kościół i zakazano czytania tych heretyckich i wywrotowych dzieł. Na tym tle doszło do pierwszego strajku na wyższej uczelni - na paryskiej Sorbonie - gdzie studenci protestowali i kontestowali zajęcia przez 6 lat w związku z papieskim zakazem czytania Awerroesa.

[7] W samej Kordobie funkcjonowało wówczas wg przekazów 69 bibliotek.

[8] Wystarczy porównać opisy przejęcia Jerozolimy przez II kalifa Omara (638 r.) i zdobycie Świętego Miasta przez krzyżowców zachodnioeuropejskich (1099 r.) - patrz S. Runcimann, DZIEJE WYPRAW KRZYŻOWYCH, Warszawa 1987, odpowiednio ss: 17 i 263-264.

[9] Synkretyzm to pogląd twierdzący, że przekonania i doktryny religijne, filozoficzne bądź teologiczne mogą się ze sobą łączyć dając nową jakość w postaci wiary, teorii czy systemu.

Radosław S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-01-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5707) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5707>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl